

Marceli Tureczek

Uniwersytet Zielonogórski
ORCID: 0000-0001-6888-0276
m.tureczek@ih.uz.zgora.pl

Dobra kultury z terenów Polski Zachodniej na tle dyskusji o polskich stratach wojennych. Dzwony jako przykład *argumentum a minori ad maius*

12 stycznia 2023 r. otwarto w Warszawie wystawę plenerową pt. „Gospodarka III Rzeszy”. Jak donosi strona internetowa Instytutu Pamięci Narodowej¹, ma ona ukazywać źródła sukcesu dzisiejszej niemieckiej potęgi gospodarczej. Nie wnikiem tu w całość problemu, sadzę że sama idea wystawy jest ciekawa, choć jej forma cechuje się daleko idącymi uproszczeniami, więc temat przewodni i sposób jego przedstawienia pozostawię poza niniejszą wypowiedzią. Chciałbym zarazem podkreślić, że zgadzam się z głównym motywem ekspozycji – istota skali grabieży i zbrodni, jakich III Rzesza Niemiecka dokonała w Polsce i krajach ościennych, nie może być przemilczana i nie można tego tematu unikać.

Obejrzałem tę atrakcyjną wizualnie wystawę we Wrocławiu (obecnie prezentowana jest w innych miastach). Moją uwagę przykuła plansza prezentująca wojenne rekwizycje metali kolorowych – rzecz jasna także dzwonów, które są szczególnym przedmiotem moich badań. Ponieważ wystawę cechuje w tym wątku bardzo wiele uproszczeń, a wbrew pobieżnemu pogładowi ma on szersze znaczenie, chciałbym się do niego odnieść w poniższej wypowiedzi. Zagadnienie to jest ciągle niewystarczająco rozpoznane, a w ostatnim czasie wielokrotnie przedstawiane błędnie, szczególnie w mediach.

¹ „Kulisy historii”, odc. 101 „Gospodarka III Rzeszy” – 11 lutego 2023, „Instytut Pamięci Narodowej” (online, dostęp: 24 kwietnia 2023): <<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/178797,Kulisy-historii-odc-101-Gospodarka-III-Rzeszy-11-lutego-2023.html>>.

Podobny problem dotyczy przywołanej wystawy, prezentuje ona bowiem nie badania w tym zakresie, lecz interpretacje medialne, w praktyce wyrządzając szkodę całemu jakże ważnemu zagadnieniu.

Niemieckie wojenne rekwizycje metali kolorowych stanowiły jedno z najistotniejszych źródeł zdobywania surowców dla zaplecza zbrojeniowego. Celem przejmowania dzwonów było pozyskiwanie miedzi i cyny. Drugi z tych metali rzadko występuje w Europie, a jego znaczące zasoby znajdują się na terenie Anglii i Szwecji. Ograniczona pod tym względem III Rzesza musiała zatem dokonywać dla swojego przemysłu wojennego rekwizycji, także obiektów zabytkowych. Miedź jako główny metal do odlewania dzwonów była natomiast ważnym składnikiem produkcji mosiądzu – stopu ważnego m.in. w produkcji łusek do pocisków. Problemy surowcowe dotknęły Niemcy stosunkowo szybko. Sukcesom militarnym towarzyszyło ogromne zapotrzebowanie na produkcję zbrojeniową, a zasoby własne były niewystarczające. Należy przy tym podkreślić, że problemy z zapleczem surowcowym nie były wyłącznie skutkiem wojny. Już w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. w związku ze zwiększonym wysiłkiem produkcyjnym, podejmowano decyzje wbrew rachunkowi ekonomicznemu, dotyczące m.in. eksploatacji zasobów rudy wszelkich metali powyżej rentowności, co zresztą wzbudzało sprzeciw przemysłu i części elit partyjnych². Wojna szybko zweryfikowała dotychczasowe możliwości nazistowskich Niemiec na wszystkich polach. W związku z powyższym już w 1940 r. Hermann Göring wydał w ramach planu czteroletniego rozporządzenie, które umożliwiło zbiórkę metali kolorowych poprzez rekwizycje wszelkich przedmiotów, w tym obiektów historycznych i zabytkowych. O ile wskazana tu kwestia jest wiedzą powszechnie obecną w badaniach dotyczących historii Niemiec podczas drugiej wojny światowej, o tyle istotą niniejszych rozważań jest nie nowe twierdzenie, że Niemcy prowadziły rekwizycje nie tylko na terenach okupowanych, ale że robiły to również na obszarach będących integralną częścią Rzeszy w granicach z 1937 r. Zaliczały się do nich również tereny, które dopiero w wyniku decyzji mocarstw po zakończeniu drugiej wojny światowej zostały włączone do Polski jako Ziemia Zachodnie i Północne. Komentarza wymaga tu fakt, że rekwizycje prowadzone na terenach integralnych i okupowanych różniły się zasadniczo co do przestrzegania przepisów rekwizycyjnych. O ile na pierwszych starano się przestrzegać np. wytycznych co do wartości zabytkowej, o tyle na drugich te same formalnie obowiązujące zasady były nagminnie łamane. Kultura okupowanych państw, zwłaszcza na wschodzie, nie przedstawiała dla niemieckich najeźdźców większej wartości, co było przyczyną nieznanym wcześniej grabieży i niszczenia dziedzictwa jako narzędzia kulturalnej eksterminacji podbitych narodów. Kwestie te doczekały się bogatej literatury przedmiotu i nie wymagają odrębnych uzasadnień³.

² Cz. Martysz, *Gospodarczy cud III Rzeszy – prawda czy mit?*, „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów” 2013, z. 127: <<https://cor.sgh.waw.pl/bitstream/handle/20.500.12182/615/Gospodarczy%20cud%20Trzeciej%20Rzeszy.pdf?sequence=5&isAllowed=y>> (dostęp: 26 kwietnia 2023). Por. J. Scherner, *Die „Metallmobilisierung” im Deutschen Reich 1939 bis 1945*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 2018, Bd. 66, H. 2, s. 233–266.

³ M. Tureczek, *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2011, s. 28–44.

Istotą niniejszych rozważań są działania, które prowadzono na terenach utraconych później przez Niemcy na rzecz Polski w wyniku decyzji mocarstw. Wszelkie rekwizycje metali kolorowych poprzedzone były przygotowaniem odpowiednich ankiet, na podstawie których właściciele obiektów metalowych, m.in. tych o wartości historycznej, składali meldunki dotyczące posiadanego mienia. Konfiskacie podlegało wszystko: lichtarze, piszczałki organowe, kielichy, dzwony czy pomniki w centrach miast. Dzwony są bez wątpienia symbolem rekwizycji, rzekłbym wymownym, jeśli weźmiemy pod uwagę, że przejęto ok. 90–100 tys. obiektów o łącznej wadze ok. 28 tys. ton. Szczególne wrażenie robią znane archiwalne fotografie przedstawiające niemieckie składowiska w Hamburgu, gdzie dzwony przeznaczone do przetopienia gromadzono na wielkich hałdach. Jedno z takich zdjęć wykorzystano na planszy pt. *Totalna mobilizacja* wspomnianej wystawy IPN. Należy jednak podkreślić, że według przebadanych przez autora niemieckich statystyk w samych integralnych Niemczech zarekwirowano 42 583 dzwony, co stanowi blisko połowę wszystkich. Obiekty te konfiskowano według podziału na kategorie rekwizycyjne od A do D, gdzie grupa D była najwyższą (obejmowała obiekty o szczególnej wartości zabytkowej), a grupa A – najniższą (głównie dzwony odlane w XIX i pierwszej połowie XX w., które przetapiano natychmiast). Kategorie B oraz C miały zaś charakter rezerwowy⁴. Wśród rekwiruowanych dzwonów znalazły się takie, które po wojnie włączono do grupy *Leihglocken* lub *Patenglocken* (ok. 1,3 tys.) – dzwonów pożyczonych (nazwa ta ma bardzo istotne znaczenie dla ich sytuacji prawnej) – a następnie rozdysponowano na terenie zachodnich stref okupacyjnych: późniejszej RFN i w mniejszym stopniu (prawdopodobnie ok. 300 sztuk) w NRD. Niemieckie dane mówią o 1643 dzwonach, które pochodziły z terenów utraconych przez Niemcy na wschodzie i pozostały w Niemczech po 1945 r.⁵ Na tablicach przygotowanej przez IPN wystawy na temat rekwizycji dzwonów możemy przeczytać:

Pożądane były też inne kluczowe dla przemysłu zbrojeniowego metale: miedź, cyna, cynk. W celu ich pozyskania Niemcy rekwiruowali w całej Europie dzwony kościelne. Na składowiska w Hamburgu i Lünen trafiło łącznie 100 tys. dzwonów z całej Europy. Większość z nich przetopiono, w 1945 r. pozostało około 16 tys. dzwonów. Władze niemieckie zwróciły dzwony z Europy Zachodniej, te z terenów Polski RFN przejęła na własność i rozdała parafiom niemieckim. W 2021 r. diecezja Rottenburg-Stuttgart zwróciła Polsce 54 dzwony. W 2022 r. w parafii w Gelsenkirchen odkryto, że w kościele wybudowanym w 1954 r. wisi dzwon z 1616 r. pochodzący z parafii Radoszowy na Opolszczyźnie. Jeśli niemieckie MSW wyrazi zgodę, to także ten dzwon wróci do Polski [...].

Co mówi zaś raport o stratach dzwonów? W rozdziale pt. *Rzemiosło artystyczne* autorzy napisali:

Utracono także wiele zabytkowych dzwonów. Rzesza cierpiała na dotkliwy brak surowców, w sposób bezwzględny rekwiruwała na okupowanych ziemiach wyroby z metali kolorowych.

⁴ Tamże.

⁵ M. Tureczek, *Dzwony pożyczone. Studia historyczne i prawne nad problematyką strat dóbr kultury*, Instytut Zachodni, Poznań 2020, s. 128–133.

Dzwony wysyłano koleją do hut znajdujących się w głębi Rzeszy lub przetapiano na sztaby w miejscowych odlewniach. Apogeum tej akcji przypada na lata 1941–1942 [...]⁶.

Dlaczego zestawienie obu wypowiedzi jest istotne w kontekście podjętego tematu? Otóż wystawa jako taka jest kontynuacją narracji o reparacjach i odnosi się do ogłoszonego 1 września 2022 r. *Raportu o stratach...* Tymczasem ten ostatni jako opracowanie eksperckie, pomimo szeregu poważnych luk merytorycznych w obrębie źródeł i literatury, szczególnie dotyczących strat rzemiosła artystycznego, nie odnosi się co do zasady do obszaru Ziemi Zachodnich i Północnych Polski⁷. Powstaje tu zatem problem kreowanych w przestrzeni publicznej narracji, które za pomocą przykładów i błędnych tez sytuują niezwykle ważny problem polskich strat wojennych w nieadekwatnych kontekstach i dyskursach. Niedostrzeżenie odrębności kwestii strat na integralnych terenach Polski w 1939 r. i obszarach włączonych w jej granice po 1945 naraża zaś opinię publiczną na niezrozumienie tego zagadnienia, a w dalszej perspektywie na trudności w szacowaniu i definiowaniu całości problemu. Należy tu zaznaczyć, że przywołana w wypowiedzi kwestia dzwonów jest swego rodzaju przykładem szerszego problemu prawnej i międzynarodowej pozycji dóbr kultury z terenów uzyskanych po wojnie przez Polskę kosztem Niemiec (głównie w kontekście stosunków polsko-niemieckich).

Odnosząc się do narracji IPN, należy przywołać więcej podobnych wypowiedzi medialnych. W ciągu ostatnich lat problem dzwonów znajdujących się w niemieckich kościołach przywoływany był stosunkowo często. Przykład Radoszowy na Opolszczyźnie, o którym także rozpisywała się prasa⁸, nie jest wyjątkowy. W grudniu 2020 r. „Rzeczpospolita” doniosła na przykład, że do miejscowości Sławięcice na Opolszczyźnie wróci dzwon z Münsteru. Jak możemy przeczytać w artykule,

Sławięcice przed II wojną światową znajdowały się pod administracją niemiecką. Wiele parafii zostało zmuszonych wówczas do oddania stworzonych z brązu dzwonów, gdyż był on materiałem wojennym. Szacuje się, że przerobiono wtedy około 80 tys. dzwonów na broń oraz amunicję. Część z nich, w tym ten ze Sławięcic, nie została jednak przerobiona⁹.

Głośnym echem w prasie i telewizji odbiła się w Polsce sprawa zwrotu 54 dzwonów z diecezji Rottenburg-Stuttgart. Także tutaj media nad Wisłą pisały o zwrocie przez Niemców polskich dzwonów, ale bez wskazania kontekstu, sytuując problem w polu polskich strat wojennych:

⁶ K. Wnęk (red.), *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945. Opracowanie*, Polska Fundacja Narodowa, Warszawa 2022, s. 288.

⁷ Tamże, s. 24.

⁸ K. Mianicka, *Niemcy. Zabytkowy dzwon z 1616 r. wróci do Polski. Został skonfiskowany przez III Rzeszę*, „Gazeta” (online), 24 stycznia 2022 (dostęp: 23 kwietnia 2023); <<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,28032520,zabytkowy-dzwon-z-1616-r-wroci-z-niemiec-do-polski-zabrala.html>>.

⁹ *Skradzony przez nazistów dzwon wraca do Polski po 77 latach*, „Rzeczpospolita” (online), 29 grudnia 2020 (dostęp: 23 kwietnia 2023); <<https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art350381-skradzony-przez-nazistow-dzwon-wraca-do-polski-po-77-latach>>.

[...] diecezja Rottenburg-Stuttgart na południu Niemiec podała, że będzie zwracać skradzione przez Trzecią Rzeszę dzwony, które po wojnie trafiły do Wirtembergii zamiast do prawowitych właścicieli. Komunikat dotyczył 54 dzwonów należących do ponad 40 parafii [...] ¹⁰.

Trzeba też jednak wspomnieć o przykładach odmowy zwrotów. We wrześniu 2022 r. portal: „I PL” doniósł o sprawie dzwonu z Penzbergu w Bawarii, który wprawdzie lokalna parafia ewangelicka chciała przekazać do obecnej parafii w Polsce, ale na taki gest nie zgodziły się ani władze RFN, ani hierarchia tamtejszego Kościoła ewangelickiego. Istotą tej sprawy jest jednak m.in. kwestia tego, czy przekazanie dzwonu będzie traktowane jako zwrot, czy darowizna. Jak donosi portal:

W niemieckim kościele w bawarskim Penzbergu znajduje się dzwon, który kiedyś należał do parafii znajdującej się obecnie na terytorium Polski. Został tam wywieziony przez Niemców podczas II wojny światowej. Parafia w Penzbergu, po tym jak wpłynęła do niej prośba o zwrot do parafii macierzystej, chciała zwrócić dzwon, jednak na drodze stanęły władze niemieckie. – Moja rada parafialna stwierdziła: odesłamy go do domu – wspomina pastor Lademann z niemieckiej parafii. – W ten sposób będziemy mieć w Polsce nową parafię partnerską [...]. Zarówno Związek Kościołów Ewangelickich, jak i rzecznik niemieckiego MSZ są zdania, że rząd „pozytywnie odnosi się do inicjatyw, by w szczególnych przypadkach przekazać dzwony do ich miejsc pochodzenia – jako znak porozumienia i pojednania z naszym wschodnim sąsiadem”. Oznacza to, że władze niemieckie nie chcą zwrócić rodzimej parafii dzwonu, który uważają za swoją własność. Dzwon został wywieziony przez Niemców podczas II wojny światowej i przez to obecne władze niemieckie roszczą sobie do niego prawa [...] ¹¹.

Inny przykład to sprawa dzwonu ze Szczecinka w województwie zachodniopomorskim:

Nieżyjący już szef niemieckiego ziomkostwa skupiającego dawnych mieszkańców Szczecinka Siegfried Raddatz podjął próbę sprowadzenia odnalezionego dzwonu z Lage z powrotem na wieżę kościoła Mariackiego (po wojnie jest to świątynia katolicka). Miał to być gest pojednania, po tym jak władze Szczecinka zgodziły się na upamiętnienie w parku dawnych mieszkańców miasta stosownym obeliskiem. Inicjatywa okazała się jednak przedwczesna. Po licznych protestach części środowisk ziomkowskich, które uznały dzwon za ewangelickie i niemieckie dobro kultury. A takie – jeżeli nie może wrócić do pierwotnej wspólnoty – to nie może rozbrzmiewać w polskim kościele katolickim. Formalnym powodem fiaska operacji powrotu dzwonu były względy prawne. Parafia z Lage wycofała się ze swojej decyzji o oddaniu dzwonu. Dzwon jest bowiem własnością Unii Kościołów Ewangelickich i to ona musiałaby się zgodzić na jego przekazanie (a to zależy także od wcześniejszego porozumienia z Kościołem ewangelicko-augsburskim w Polsce) ¹².

¹⁰ *Zabytek zrabowany w czasie II wojny światowej wróci z Niemiec do Polski*. „Sprawa jest oczywista”, „Polskie Radio 24” (online), 24 stycznia 2022 (dostęp: 23 kwietnia 2023): <<https://polskieradio24.pl/5/1222/artukul/2889655,zabytek-zrabowany-w-czasie-ii-wojny-swiatowej-wroci-z-niemiec-do-polski-sprawa-jest-oczywista>>.

¹¹ M. Zbroja, *Władze Niemiec nie zgadzają się zwrócić dzwonu polskiej parafii. Znajdował się w niej przez 380 lat*, „I PL” (online), 9 września 2022 (dostęp: 28 kwietnia 2023): <<https://i.pl/wladze-niemiec-nie-zgadzaja-sie-zwrocic-dzwonu-polskiej-parafii-znajdowal-sie-w-niej-przez-380-lat/ar/c1-16839935>>.

¹² R. Wełnic, *Dzwony z kościoła Mariackiego w Szczecinku. Unikatowe historie i zdjęcia*, „Szczecinek. Nasze miasto” (online), 18 lipca 2021 (dostęp: 28 kwietnia 2023): <<https://szczecinek.naszemiasto.pl/dzwony-z-kościoła-mariackiego-w-szczecinku-unikatowe/ar/c1-8373058>>.

Obecnie w Polsce toczy się przynajmniej kilka spraw o zwrot dzwonów pomiędzy polskimi a niemieckimi parafiami. Wymienię tu chociażby Bierutów na Dolnym Śląsku czy Kielczę na Opolszczyźnie, gdzie sprawa jest najbardziej aktualna. Kwestia zwrotu dzwonów z Niemiec do Polski zyskała szersze zainteresowanie polskich parafii po 2011 r., gdy nakładem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego opublikowano wyniki badań w Niemczech oraz listę 1,3 tys. *Leihglocken*, które do chwili obecnej znajdują się na terenie RFN¹³.

Po stronie polskiej problemem toczących się spraw jest przede wszystkim niezrozumienie sytuacji prawnej dóbr kultury, które zostały przejęte przez III Rzeszę i jej następców prawnych na terenach będących do stycznia i lutego 1945 r. integralnymi częściami Niemiec, a na podstawie deklaracji jałtańskiej i traktatu poczdamskiego z 2 sierpnia 1945 r. włączonych do Polski. Przytoczone wyżej przykłady wypowiedzi – zarówno tych, które możemy zaliczyć do polityki historycznej państwa (mam tu na myśli m.in. plenerową wystawę IPN), jak też różnego rodzaju doniesień medialnych – łączy co do zasady pomijanie odrębności prawnej polskich strat wojennych, co do których nie ma żadnych wątpliwości, jeśli chodzi o konieczność zadośćuczynienia przez stronę niemiecką, od tych strat, które stały się udziałem Polski w wyniku przejęcia nowych nabytków terytorialnych. Przywołany problem dzwonów – jeden z wielu podobnych, jeśli chodzi o niemieckie rekwizycje wojenne, odzwierciedla złożony kontekst tego dziedzictwa na kanwie prawnej. Rekwirując te dobra na dzisiejszych Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski, a wówczas swoim integralnym terytorium, Niemcy prowadziły działania wobec niemieckich osób prawnych i fizycznych. Jeśli zatem odnosimy się do sytuacji prawnej tych obiektów, istotny pozostaje fakt, że RFN jako następcą prawny III Rzeszy ma podstawę uznawać je za własność niemiecką. Co istotne, zatrzymanie na terenie Niemiec 1643 dzwonów przez ich ówczesne władze nastąpiło przy aprobacie i udziale brytyjskich władz okupacyjnych (kraj znajdował się pod okupacją zwycięskich mocarstw, zatem istotny udział miały tu niemieckie Kościoły oraz powołana w celu zarządzania tym majątkiem wspólna komisja ds. zwrotu dzwonów – *Ausschuss für die Rückführung der Glocken*)¹⁴. Pierwotnie polskie władze wystąpiły za pośrednictwem Polskiej Misji Wojskowej o przekazanie tych obiektów, jednak na wniosek niemieckich Kościołów władze brytyjskie odmówiły spełnienia oczekiwań Polski w obliczu rodzącej się wrogości obu bloków politycznych. Naturalnie zachodziły tu także inne przyczyny, nie tylko natury ideologicznej i politycznej. Powstała w 1949 r. Republika Federalna Niemiec przynajmniej w części wykładni prawniczych aż do 1990 r. nie uznawała w praktyce polskich nabytków terytorialnych na zachodzie, wskazując na brak sygnowania traktatu poczdamskiego oraz odrębnie zapisanego w tym dokumencie traktatu pokojowego. Szczegółowo kwestie te komentuje Bartłomiej Sierputowski, przywołując problem niemieckiej doktryny prawniczej. Zgodnie z jej składowymi w Niemczech podważano prawo Polski do przejęcia majątku, wskazy-

¹³ M. Tureczek, *Leihglocken...*

¹⁴ Tenże, *Dzwony...*, s. 65–88. O współczesnym wymiarze pamięci wobec tych faktów zob. np. J. Zimmermann, *Kirchenglocken im Krieg – Verlust und Rettung*, „Lübeckische Blätter” 2022, Jg. 187, H. 6, s. 77–81.

wano na tymczasowy charakter polskiego władztwa nad przyjętymi terenami, a także na brak traktatu pokojowego w umowie poczdamskiej¹⁵. To między innymi na tym tle w powiązaniu z konwencją haską z 1907 r. w niemieckiej wykładni uznawano, że zdeponowana obecnie w Krakowie Biblioteka Pruska została przez Polskę zrabowana (w Niemczech nadal są środowiska, które podtrzymują taki pogląd), podczas gdy strona polska podkreśla, że odnaleziono ją na terenach przyłączonych po 1945 r. i nie powinno to budzić wątpliwości. Przekazanie dzwonów – dóbr kultury do niemieckich Kościołów i związków wyznaniowych w znacznej mierze w oparciu o miejsca osiedlenia się wysiedlonych Niemców¹⁶ było w praktyce wyrazem nieuznawania nabytków terytorialnych Polski i aktem polityki wewnętrznej wobec tych grup, które miały w RFN znaczący potencjał polityczny – przede wszystkim elektoratu CDU i CSU, ale także innych ugrupowań, jak SPD, które aż do rozpoczęcia tzw. polityki wschodniej nie stroniły w swoich deklaracjach wyborczych od zjednoczenia Niemiec z uwzględnieniem obszarów, które utracono w 1945 r. Co istotne, strona niemiecka doskonale zdawała sobie sprawę z wagi problemu, o czym świadczą przygotowywane ekspertyzy¹⁷, ale i publikacje prasowe po podpisaniu układu między PRL a RFN w grudniu 1970 r. Niewielki tekst w tej sprawie opublikował już w styczniu 1971 r. tygodnik „Der Spiegel”. Specjaliści pracujący dla niemieckich Kościołów podnosili po 1970 r. możliwość wnioskowania o zwroty ze strony polskiej, choć przy analizie dokumentów z tego okresu wydaje się wyraźne, że w Niemczech nie było świadomości dotyczącej społeczno-tożsamościowej kondycji polskich środowisk lokalnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych¹⁸. By społeczności te istotnie podejmowały takie inicjatywy, musiałaby już istnieć w tym czasie świadomość owego dziedzictwa i realne poczucie jego własności. W Polsce zjawiska te były wówczas zagadnieniem bardziej złożonym w wymiarze społecznym-postmigracyjnym. Warto podkreślić, że dokumenty niemieckich ekspertów z lat sześćdziesiątych XX w., szczególnie po liście biskupów polskich do biskupów niemieckich, odnosiły się również do obaw, że po przekazaniu stronie polskiej dzwony mogłyby zostać zajęte przez polskie władze państwowe i przetopione. Wyrażano tu obawy co do stosunków państwa z Kościołem, a także polskich dekretów o opuszczonych i ponemieckich majątkach, które wywłaszczały niemieckie osoby prawne na terenach włączonych do Polski. Należy tu pamiętać, że kwestie pozycji Kościoła katolickiego na terenach włączonych do Polski zostały uregulowane ustawą

¹⁵ B. Sierputowski, *Status ruchomych dóbr kultury na Ziemiach Odzyskanych w prawie międzynarodowym i prawie krajowym*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2021, s. 59–60; W.M. Góralski, *Traktat normalizacyjny między Polską a RFN z 7 grudnia 1970 r. albo o znaczeniu odwagi w polityce*, w: J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), *Akt normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach o normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Wrocław–Warszawa 2021, s. 90–114. Por. ten problem w odniesieniu do sytuacji dzwonów: K. Bund, *Ein historischer Nachtrag zu den Rechtsverhältnissen der sog. Leihglocken*, „Jahrbuch für Glockenkunde” 2011/2012, Bd. 23–24, s. 507–511.

¹⁶ W wewnętrznym niemieckim kontekście prawnym istotne jest znaczenie używanego tu niemieckiego pojęcia *Vertreibung* – ‘wypędzenie’.

¹⁷ Evangelisches Zentralarchiv Berlin, Ausschuss für die Rückführung der Glocken, sygn. 52/167.

¹⁸ Tamże, sygn. 52/169.

dopiero w 1972 r.¹⁹ Strona niemiecka była znacznie lepiej zorientowana w tym aspekcie i zdawano sobie sprawę, że w świetle polskich aktów prawnych Kościół rzymskokatolicki – największa organizacja wyznaniowa – nie jest osobą prawa publicznego, a jak uzasadnia Bartłomiej Sierzputowski, tylko takie podmioty mogły uzyskać prawo własności do ponemieckiego majątku²⁰. Można w tym miejscu postawić pytanie, jaki status zyskałby ten majątek, gdyby powrócił w owym czasie do pierwotnych miejsc pochodzenia.

Poza wykładnią stosunków dwustronnych w tym okresie nader istotna jest tu wreszcie sytuacja prawna omawianych dzwonów w kontekście niemieckim. Przede wszystkim w niemieckim systemie prawnym zaznacza się wyraźną różnicę co do pozycji mienia byłych parafii katolickich i ewangelickich. Autor publikował już na ten temat obszerniejsze analizy, w tym dokumenty źródłowe z niemieckich zasobów archiwalnych. Ujmując rzecz najprościej, powiedzmy, że strona niemiecka skłonna jest uznawać współczesne parafie katolickie w Polsce Zachodniej i Północnej jako następców prawnych jedynie byłych niemieckich parafii katolickich, a zastosowanie ma tutaj określenie *Kirchengut* – ‘dobro kościelne’, stojące ponad prawem państwowym. W przypadku byłych parafii ewangelickich takie następstwo nie jest uznawane, a ich majątek traktuje się w niemieckim prawie jako własność prywatną, która mogła być przeniesiona w inne miejsce wraz z gminą wyznaniową. Tutaj podstawą jest pojęcie *Kulturgut* – ‘dobro kultury’, co znajduje odniesienie w prawie świeckim²¹. Zasada własności dotyczy także Kościoła katolickiego, przy czym istotna jest tu również kwestia następstwa prawnego. Formalnie z uwagi na rekwizycje przeprowadzone w czasie drugiej wojny światowej na podstawie ówczesnego niemieckiego prawa oraz na fakt, że niejasne pozostaje następstwo prawne polskich parafii w stosunku do byłych parafii niemieckich obu wyznań, majątek ten uznawany jest w Niemczech za własność Republiki Federalnej jako następcy prawnego III Rzeszy. Należy tu podkreślić, że w wymiarze prawa niemieckiego gmina wyznaniowa, a tym samym jej majątek, nie przynależy do terytorium. Zasada ta leży m.in. u podstaw niemieckiej doktryny nazywanej w Polsce umownie podążaniem dóbr kultury za ludnością²².

Jakie konsekwencje niosą za sobą wskazane podstawy sytuacji prawnej tego majątku w Niemczech w związku z powojenną sytuacją prawną polskich nabytków terytorialnych oraz relacji w stosunkach polsko-niemieckich? Istotą sprawy w polskich wykładniach i publikacjach musi być przede wszystkim rozróżnienie podstaw prawnych do ewentualnych roszczeń oraz ich definiowania. Państwo polskie ma z oczywistych względów prawo i obowiązek wysuwania roszczeń odnośnie do polskich strat ponie-

¹⁹ M. Tureczek, *Dzwony...*, s. 29–64. W pracy tej zamieszczono również aneks źródłowy z obszerną listą dokumentów oraz stanem badań, w tym aspektami prawnymi problemu z perspektywy niemieckiej.

²⁰ B. Sierzputowski, *Status...*, s. 178.

²¹ A. Hense, *Das Schicksal der Kirchenglocken im Ersten und Zweiten Weltkrieg. Eine rechtshistorische Reminiszenz und zugleich ein Beitrag zum Rechtsstatus der sog. Leihglocken als aktuelles Rechtsproblem des Öffentlichen Sachenrechts*, w: S. Muckel (Hrsg.), *Kirche und Religion im Sozialen Rechtsstaat*, Duncker & Humblot, Berlin 2003, s. 278.

²² M. Tureczek, *Dzwony...*, s. 29–64.

sionych w wyniku drugiej wojny światowej i polityki Niemiec w tym okresie. Przedmiotem polityki państwa polskiego powinien być także w wymiarze całościowym majątek rekwirowany przez Niemcy na swoim ówczesnym terytorium, które włączono do Polski po 1945 r. W wymiarze ogólnym podstawą prawną ku tego typu rozszereżeniom wobec majątku z terenów Polski Zachodniej i Północnej są zarówno współczesny status prawny tych nabytków w świetle prawa międzynarodowego, jak też podpisane między Polską a Niemcami traktaty dwustronne z 1990 i 1991 r. Państwo niemieckie ostatecznie uznało te nabytki, i to również w wykładniach wewnętrznych, co jest zagadnieniem istotnym chociażby dla interpretacji układu z 1970 r. Tu warto wskazać na asymetrię wobec art. 28 traktatu z 1991 r., gdzie z oczywistych względów strona polska przyjęła na siebie większe obowiązki względem dbania o niemieckie dziedzictwo kulturalne. Nie wnikając w analizy szczegółowe, które ostatnio wyczerpująco przeprowadził i opublikował cytowany Bartłomiej Sierżputowski (przytoczył także obszerną literaturę i akty prawne), w ocenie autora istotny i często pomijany w badaniach prawniczych jest obecny kontekst społeczny dóbr kultury na tych terenach. Przemiany polityczne i ekonomiczno-społeczne w Polsce po 1989 r. istotnie wpłynęły na formowanie się nowych postaw wobec niemieckiego dziedzictwa kulturowego na terenach włączonych do Polski po 1945 r. Wzrost świadomości i tożsamości na tych obszarach oraz realne włączenie obcego dziedzictwa do świadomej własności społecznej rodzi poczucie krzywdy wobec tych obiektów, które obecnie pozostają poza Polską, a w sensie historycznym należą do kościołów czy kolekcji muzealnych znajdujących się obecnie w Polsce. Pomijając aspekt prawny przejęcia majątku i dziedzictwa przez stronę polską po drugiej wojnie światowej, należy zadać pytanie o własność tego mienia w wymiarze społeczno-mentalnym. Nie jest to wątek obojętny. Jeśli bowiem uwzględnimy fakt, że po wojnie państwo niemieckie, przekazując czy pozostawiając te dobra kultury w Niemczech, kierowało się, także w wymiarze prawnym, polityką pamięci wobec przesiedleńców²³, to współcześnie w obliczu wymiany generacyjnej następuje tam stopniowe uprzedmiotowienie tego dziedzictwa w wymiarze społecznym. Obiekty takie jak dzwony w praktyce tracą swój kontekst historyczny i stają się przedmiotem anonimowej muzealizacji. Wymiana generacyjna skutkuje w Niemczech utratą znaczenia wielu ojczyźnianych izb pamięci. Nierzadko zbiory tych licznych instytucji niemieckiej pamięci społecznej trafiają do magazynów muzealnych, tracąc swoją wartość sentymentalną. Z drugiej strony negocjacje dwustronne muszą uwzględniać wobec tej części dziedzictwa niemiecką pozycję prawną oraz niemiecką politykę pamięci. W praktyce ani niemieckie prawo nie obowiązuje w Polsce, ani polskie prawo – w Niemczech, stąd też istotne jest nie tylko rozpoznanie wzajemnych relacji, ale i wypracowanie podstaw negocjacyjnych. Zadanie to spoczywa zarówno na stronie polskiej, jak i niemieckiej – to oczywiste. O ile jednak problem tego majątku i ewentualnego zwrócenia go do pierwotnych miejsc przed 1990 r. można rozpatrywać w kontekście wskazanych wyżej czynników – doktrynalnych rozbieżności prawnych i społecznych w relacjach między Polską a Niemcami Zachodnimi – o tyle powstaje pytanie (może nie do końca retoryczne wobec aktualnych

²³ Można tu przywołać zarówno zapisy niemieckiej ustawy zasadniczej z roku 1949, jak też federalnej ustawy o wypędzonych i uchodźcach z 1953.

praktyk strony niemieckiej), jakie znaczenie ma dla tych dóbr kultury podpisany w 1990 r. układ graniczny, który ostatecznie wyeliminował z niemieckiej przestrzeni prawnej problem suwerenności Polski na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a tym samym podnoszonych wyżej aspektów niemieckiej doktryny prawniczej wobec analizowanych zagadnień. Czy w obliczu sytuacji prawnej tych obiektów w Niemczech (także przy uwzględnieniu przepisów regulujących problemy ochrony zabytków w Niemczech, przemieszczania dóbr kultury itp.) odmowy zwrotu formułowane przez stronę niemiecką znajdują wystarczające poparcie w wymiarze prawnym wobec konsekwencji prawnomiędzynarodowych pojedynczeniowego układu granicznego z 1990 r.? Czy wystarcza tu odniesienie się do faktu, że obiekty te zostały przemieszczone na zachód przed układami jałtańskim i poczdamskim z 1945 r.? Pytania te wydają się o tyle znaczące, że konsekwentne interpretowanie tych problemów przez stronę niemiecką na niekorzyść polskich parafii zdaje się utrzymywać stan prawny tych dóbr kultury w Niemczech w kontekście wykładni sprzed 1989/1990 r. Wypada tu przywołać wykładnię Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN wobec niemieckich roszczeń dotyczących majątku pozostawionego przez niemieckich obywateli na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski, jednoznacznie uznaje on bowiem polskie prawa do tego majątku i brak podstaw do rekompensat dla obywateli niemieckich²⁴. Powstaje w tym miejscu pytanie, jak odnieść to uznanie do dóbr kultury, które są przedmiotem polskich roszczeń wobec niemieckich parafii, a faktycznie wobec niemieckiego państwa, odnosząc się do stanu omawianych dzwonów *de iure*.

Kontynuując w ciągu ostatnich lat poszukiwania dzwonów z obszaru Polski Zachodniej i Północnej, sformułowałem w ramach badań pojęcie *listy NRD*²⁵. Jak wskazywano na początku niniejszych rozważań, wśród 1643 dzwonów, które po drugiej wojnie światowej pozostały na składowiskach, grupa *Leihglocken*, czyli obiektów przekazanych na tereny późniejszej RFN, liczy ok. 1,3 tys. W świetle badań liczba ta jest bliska precyzyjnej. Wątpliwości dotyczą takich przykładów jak rozpoznany przeze mnie w 2022 r. podczas badań w Muzeum Pomorskim w Greifswaldzie dzwon z Chrzastawa w powiecie kamieńskim, który powstał w 1728 r. Bliższe zapoznanie się z jego historią w dokumentacji muzealnej pozwoliło wykazać, że został zakupiony na rynku antyków w Niemczech Zachodnich przez Stiftung Pommern z siedzibą w Kilonii, a po zlikwidowaniu tej organizacji 31 grudnia 2000 r. wraz z innymi zbiorami przejął go na własność kraj związkowy Szleszwik-Holsztyn. Konsekwencją tych zmian było przekazanie zbiorów do powstałego w 1996 r. Muzeum Pomorskiego w Greifswaldzie. Ciekawym aspektem prawnym w przypadku tego dzwonu jest sam fakt sprzedaży dobra kultury z terenów przejętych przez Polskę po 1945 r. w Niemczech Zachodnich. Obiekt ten trafił do zbiorów muzealnych i jako taki, niezależnie od aktualnego miejsca przechowywania, udostępniony jest publicznie do badań. Powstaje jednak pytanie, jaka była skala obrotu obiektami zabytkowymi z terenów dzisiejszej Polski Zachodniej

²⁴ B. Sierzputowski, *Status...*, s. 228.

²⁵ M. Tureczek, *Zaginiony średniowieczny dzwon z Lubina w powiecie sułecińskim odnaleziony w zbiorach Glockenmuseum w Apoldzie (Turyngia). Dzwony jako aspekt prawnomiędzynarodowej problematyki ochrony zabytków*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2016, t. 13, s. 163–170.

na rynku antykwarycznym w Niemczech i jaki jest ich obecny status prawny oraz społeczny. Obecność dzwonu z Chrząstawa na terenie byłej NRD ma zatem inny kontekst, ale ok. 300 z pozostałych obiektów uchodziło w pierwszych fazach badań za zaginione. Co istotne, danych na ten temat nie ma również w kluczowych dla tej problematyki zbiorach norymberskich. Dopiero bardziej szczegółowe poszukiwania, m.in. w zasobie Centralnego Archiwum Ewangelickiego w Berlinie²⁶, a przede wszystkim badania terenowe przeprowadzone przeze mnie w Niemczech w oparciu o przekazy archiwalne oraz kwerendy w niemieckiej prasie i literaturze (szczególnie regionalnej), pozwoliły zidentyfikować zachowane na terenach byłej NRD dzwony z obszaru współczesnej Polski Zachodniej. Pierwszym sygnałem, że takie obiekty mogą się znajdować we wschodnich Niemczech, był przypadek dwóch dzwonów – ratuszowego z 1794 r. i kościelnego z 1669 – które w 2011 r. przekazano do Dębna w województwie zachodniopomorskim z miejscowości Teltow w brandenburskim powiecie Potsdam-Mittelmark²⁷. Kolejne badania ujawniły szereg obiektów uchodzących za zaginione: np. dzwony z wieży farnej w Kostrzynie nad Odrą znajdujący się w mieście Eberswalde²⁸, dzwony z Krosna Odrzańskiego – w Berlinie²⁹, średniowieczny dzwon z miejscowości Lubin w powiecie sulęcińskim najpierw trafił do prywatnej kolekcji rodziny odlewników Schilling z Apoldy (podczas drugiej wojny światowej jako eksperci oceniali na składowiskach dzwony przeznaczone do przetopienia), a następnie do zbiorów Glockenmuseum w Apoldzie, gdzie eksponowany jest obecnie³⁰. Najnowsze, rozpoznane w 2022 r. dzwony to dwa odlane w 1706 r. zabytki z Kurzycka w powiecie gryfińskim, które znajdują się w miejscowości Drense w powiecie Uckermark, oraz powstały w 1738 r. dzwon z Goszkowa w powiecie gryfińskim, znajdujący się w miejscowości Medewitz w powiecie Potsdam-Mittelmark.

Problem listy NRD porusza zgoła odmienne zagadnienie niżeli sam fakt obecności tych dzwonów na terenie współczesnych wschodnich Niemiec. Autor zakłada, że dalsze badania będą ujawniać następne przykłady zachowanych instrumentów. Powstaje tu jednak pytanie ważniejsze – dotyczące eneradowsko-polskich relacji prawnych wobec tego majątku, który w świetle układów dwustronnych powinien mieć po drugiej wojnie światowej i przed 1990 r. zgoła odmienny status prawny niż obiekty znajdujące się na terytorium RFN. Niezależnie od konsekwencji zjednoczenia Niemiec NRD była przed tym aktem podmiotem prawa międzynarodowego, co należy uwzględnić także w kontekście potocznych opinii, jakoby relacje PRL–NRD były wyłącznie wynikiem nacisku ZSRR czy też jego polityki wewnątrzblokowej³¹. Pomijając fakt, że samo istnienie

²⁶ Tu szczególnie w obrębie akt: Evangelisches Zentralarchiv Berlin, Ausschus für die Rückführung der Glocken, sygn. 52.

²⁷ L. Łukasiuk, *Powrót dzwonów – dębnowskie dzwony po latach wróciły do miasta*, „Mercuriusz Dębnowski” 2011, nr 5/110, s. 3–5.

²⁸ J. Zdenka (oprac.), *Miasto i powiat Gorzów Wielkopolski*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2015 (Corpus inscriptionum Poloniae, 10, 7), s. 224–226, nr 242, 244.

²⁹ Tenże (oprac.), *Powiat Krosno Odrzańskie*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2016 (Corpus inscriptionum Poloniae, 10, 8), s. 84–85, nr 77.

³⁰ M. Tureczek, *Zaginiony...*

³¹ Por. B. Kerski i in. (red.), *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego, Oficyna Wydawnicza „Atut”, Wrocław 2009.

tych dzwonów ujawniane jest dopiero w ostatnich latach, a wcześniej nie było w Polsce świadomości na ten temat, należy stwierdzić, że sytuacja prawna tych obiektów jest w Niemczech złożona, a tym samym złożona staje się problematyka dwustronnych relacji względem tych dóbr kultury. Można bowiem założyć, że obecny status prawny dzwonów, które pierwotnie trafiły na teren NRD, jest wynikiem zjednoczenia Niemiec, wszak NRD jako państwo uznawało formalnie polskie nabytki terytorialne po 1945 r. W praktyce strona niemiecka ma świadomość skomplikowanej sytuacji prawnej tych obiektów, co w swojej rozbudowanej ekspertyzie udowodnił już Ansgar Hense, określając właścicieli tych dzwonów terminem *ingeschränkter Eigentümer* – ‘właściciel ograniczony’³², a analiza stanu obecnego musi uwzględnić aspekt społeczny problemu tych dzwonów w Niemczech jako przedmiotu zinstytucjonalizowanej pamięci.

Istotą działań związanych z odzyskiwaniem przez Polskę przedmiotowych dóbr kultury musi być zarówno precyzyjne określenie strat w wymiarze przedmiotowym i ilościowym (z oczywistych względów nie jest to zadanie łatwe, wymagające ciągłych badań)³³, jak i wypracowanie formalnoprawnej ścieżki dla ewentualnych wniosków o zwrot, uwzględniającej sytuację prawną tych obiektów po zmianach terytorialnych po 1945 r. Cytowane wypowiedzi medialne, bazujące na ogólnej wykładni pojęcia polskich strat kulturalnych, wprowadzają do całego problemu szereg nieścisłości. Odnosząc się do wystawy IPN, należy wprost wskazać na błędy, które utrudniają podejmowanie działań, przede wszystkim o charakterze oddolnym. Dzwony z terenów Polski Zachodniej i Północnej jako przykłady polskich strat kulturalnych to zagadnienie złożone. O ile uzasadnieniem dla prezentowanej w wystawie narracji Instytutu może być prawo Polski do nabytków terytorialnych po drugiej wojnie światowej (ta kwestia nie budzi i nie może budzić żadnych zastrzeżeń prawnych), o tyle ukazywanie tych dzwonów w kontekście polskich strat kulturalnych wywołuje w Niemczech kontrowersje, utrwalając raczej stereotypy, a nie działania eksperckie. Należy tu przywołać wspomniany problem dzwonu z Penzbergu. W Niemczech używanie wobec tej grupy obiektów pojęcia *zwrot* budzi wątpliwości natury prawnej, ale też społeczno-mentalnej. Darowizna, względnie forma wypożyczenia czy depozytu pozwala natomiast zachować stronie niemieckiej podmiotowość w krajowej przestrzeni prawnej i społecznej, także w odniesieniu do poczucia własnej pamięci.

Jak zatem ustosunkować się do wywołanego problemu? Wydaje się, że w obliczu skomplikowanej sytuacji omawianych dóbr kultury na gruncie prawa niemieckiego odwoływanie się ewentualnych polskich wnioskodawców wyłącznie do pojęcia polskich strat kulturalnych nie przynosi właściwych skutków. Przytoczone wypowiedzi medialne, pomijając złożoność omawianego tu zagadnienia, kreują taki obraz problemu, jakoby przed polskimi wnioskodawcami stawiano szereg przeszkód. Dotychczasowa praktyka przywracania dzwonów z Niemiec na Ziemię Zachodnią i Północną pokazuje, że lepsze efekty przynoszą inicjatywy oddolne na szczeblu parafii. Ale i tu należy wskazać na ryzyko. W protokole przekazania zawartym 23 września 2011 r. pomiędzy gminami Teltow i Dębno (dokument w obu językach ma charakter protokołu, nie jest nazwany

³² A. Hense, *Das Schicksal...*, s. 278.

³³ Por. M. Tureczek, *Zabytkowe dzwony z terenów Polski zachodniej i północnej. Problemy badań na ile zagadnienia strat dóbr kultury*, „UR Journal of Humanities and Social Science” 2019, No. 2 (11), s. 69–98.

umową) znalazła się klauzula, że przekazanie nastąpiło bez uznania podstawy prawnej – dosłownie: „*Die Übergabe erfolgt ohne Anerkennung eines Rechtsgrunds*”. W praktyce na gruncie tylko polskiego prawa oznacza to, że doszło do jakiejś formy wypożyczenia, choć i taka interpretacja jest ryzykowna. Uznanie takiego porozumienia za darowiznę ustanawiającą zmianę właściciela prawnego nie ma bowiem podstawy prawnej ani po stronie niemieckiej, ani po polskiej albo też w praktyce zachodzi tu co najmniej znacząca odrębność interpretacji tej podstawy po obu stronach. Przywołując praktykę parafii ewangelickich w Niemczech, można uznać, że gmina ewangelicka z Teltowa wydała te dzwony do Polski z pominięciem niemieckiego prawa, zwłaszcza jeśli chodzi o dzwon kościelny. Cytowany protokół jest zatem raczej jedynie dowodem wydania – przemieszczenia dzwonów z jednego miejsca do drugiego – i w żadnym wypadku nie określa formy własnościowej. Co więcej, użyte w protokole ekwiwalenty *oddany* i *abgegeben* występują za każdym razem w cudzysłowie. Inne przypadki powrotu dzwonów do pierwotnych miejsc odbywały się w oparciu o umowy depozytu. Było tak na przykład z dzwonem z Nowej Wsi w powiecie międzyrzeckim województwa lubuskiego, który po rozpoznaniu przez autora w 2005 r. w zbiorach norymberskich (był jedynym z terenów NRD w tej dokumentacji) powrócił z Magdeburga, gdzie znajdował się do 2015 r., za sprawą inicjatywy byłego mieszkańca miejscowości. Takich przypadków można wskazać więcej³⁴. Bardzo interesującym przykładem tego rodzaju praktyki w obrębie umów depozytu jest dzwon przekazany do parafii św. Floriana z Wysokiej w powiecie strzeleckim województwa opolskiego³⁵. Z umowy wynika wprost, że jej przedmiotem jest bezpłatne przekazanie/użyczenie (par. 1: „*Vertragsgegenstand ist die unentgeltliche Überlassung/Unterleihe [...]*”). Parafia wypożyczająca z Polski zobowiązała się w pisemnej umowie wobec parafii niemieckiej do przestrzegania wytycznych określonych w ramach działania Komisji ds. Zwrotu Dzwonów w 1952 r. w zakresie dbania o stan obiektu oraz ewentualnego reagowania w przypadku zniszczenia. Umowa została zawarta na czas nieokreślony, ale w par. 3 zastrzeżono, że strona niemiecka może ją wypowiedzieć z dwunastomiesięcznym wyprzedzeniem, a ponadto może dokonać przekazania wtórnego dzwonu według własnego wskazania, co w oczywisty sposób określa podstawę własności. Kolejny zapis dotyczy ewentualnych sporów na tle wypożyczenia do Polski i zastrzeżono tu w par. 4, że właściwy dla rozstrzygnięcia sporów jest sąd niemiecki w Pasawie, a będzie się to odbywać w oparciu o prawo niemieckie. Obok przedstawicieli stron – obu zainteresowanych parafii – umowę zatwierdziły pisemnie stosowne władze kościelne – Administracja Diecezji w Pasawie oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na szczeblu federalnym³⁶.

Strona niemiecka, zwłaszcza w przypadku parafii ewangelickich, które są właścicielami blisko połowy interesujących stronę polską dzwonów, nie praktykuje zatem

³⁴ P. Kucharczyk, *Polski spiz*, „Gość” (online), 22 grudnia 2011 (dostęp: 28 kwietnia 2023): <<https://www.gosc.pl/doc/1036333.Polski-spiz/3>>.

³⁵ Informacje na temat tego dzwonu opublikowano w 2011 r. w pracy: M. Tureczek, *Leihglocken...*, s. 742–743. Znajduje się tam również fotografia z zasobu Deutsches Glockenarchiv w Norymberdze.

³⁶ Za życzliwe przekazanie treści umowy do niniejszego artykułu podziękowania składam proboszczowi parafii pw. św. Floriana w Wysokiej w województwie opolskim.

przekazywania tych obiektów do Polski z przeniesieniem prawa własności. To zaś ukazuje problem prawny w Niemczech – szczególnie jeśli chodzi o Kościół ewangelicki, choć w przypadku parafii katolickich sytuacja na gruncie praktycznym jest identyczna. Widać tu różnice w interpretacji prawnej w Polsce i Niemczech, ale również szereg konsekwencji dla strony polskiej. Nawet bowiem gdy taki obiekt wróci do Polski, powstaje pytanie, w jaki sposób powinien być objęty ochroną prawną – czy mają tu na przykład zastosowanie narzędzia *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*? W praktyce taki dzwon nie może być wpisany ani do wojewódzkiej ewidencji zabytków, ani do rejestru zabytków, gdyż niejasna jest jego sytuacja prawno-własnościowa, która musi być dowiedziona skutecznie z uwagi na prawno-administracyjne konsekwencje takiej decyzji. Zarazem też, jak w przypadku umowy z Wysokiej, strona polska zobowiązuje się do ochrony w zakresie wartości obiektu zabytkowego w oparciu o wytyczne Ausschuss für die Rückführung der Glocken z 1952 r.³⁷

Przyglądając się problemowi całościowo, można bez wątplenia stwierdzić, że strona niemiecka podtrzymuje wobec przedmiotowych dzwonów wypracowane po drugiej wojnie światowej archaiczne stanowisko prawne, nie uwzględniając aktualnego stanu w relacjach dwustronnych. Nie ma przesady w konstatacji, że taka wykładnia ma swoje podstawy m.in. w wewnętrznych uwarunkowaniach politycznych oraz w niemieckiej polityce historycznej. Nie bez znaczenia dla sytuacji prawnej dzwonów jest jednocześnie przynależność do poszczególnych Kościołów, jak też ogólnie ich charakter jako mienia ruchomego.

W Polsce problematyka strat dzwonów z Ziem Zachodnich i Północnych jest niewłaściwie interpretowana i ukazywana w mediach, bez uwzględnienia specyfiki tego problemu w Niemczech. Szkodzi to zarówno nader złożonemu problemowi polskich strat kulturalnych, jak też wielowymiarowemu zagadnieniu strat dóbr kultury na interesujących nas terenach – nabytkach terytorialnych Polski, które również powinny być przedmiotem bardziej aktywnego zainteresowania państwa polskiego. W kontekście wniosków z niniejszych rozważań kluczowe jest zarazem pytanie, w jakim zakresie problematyka dzwonów może być wyznacznikiem sytuacji innych dóbr kultury, które znalazły się w Niemczech, a pochodziły z terenów włączonych do Polski. Dzwony stanowią bowiem najlepiej zinwentaryzowaną grupę obiektów z niemieckich zasobów. Jak zatem interpretować w tej sytuacji inne obiekty i zbiory, np. lichtarze, paramenty liturgiczne, malarstwo czy rzeźbę, które na teren obecnych Niemiec trafiły zarówno w wyniku rekwizycji wojennych, jak też np. wraz z ludnością niemiecką już po lutym i sierpniu 1945 r. Można tu wskazać chociażby zasób archiwalny Landesgeschichtliche Vereinigung für die Mark Brandenburg przechowywany w Berlinie, gdzie znajdują się karty rekwirowanych obiektów cynowych z Dolnego Śląska i wschodniej Brandenburgii (obecnego województwa lubuskiego). Wiele z nich przetrwało, trafiwszy po wojnie do zbiorów niemieckich. *Casus* wrocławskiej *Madonny pod jodłami* Cranacha sugerowałby, że sprawa jest oczywista, ale niekoniecznie... W Niemczech znajdują się dziesiątki tego typu obiektów, choć nie zawsze tak znaczących jak wrocławskie dzieło. Były rekwirowane w czasie wojny, ale też przemieszczane wraz z ludnością niemiecką już po ustaleniach w Jałcie i Poczdamie. Przechowywane są obecnie zarówno w licznych

³⁷ Więcej na temat tych wytycznych zob. M. Tureczek, *Dzwony...*, s. 65–87 oraz aneks źródłowy.

zbiorach publicznych, jak też w niedostępnych prywatnych. Najwięcej pytań rodzi się wobec tych ostatnich. Należy podkreślić, że w praktyce polscy specjaliści dokonali jak dotąd jedynie wybiórczego rozpoznania tej substancji i to dzwony są najpełniej zidentyfikowaną grupą obiektów zabytkowych. Wskazany tu problem dotyczy zatem jeszcze jednego aspektu – ciągle niezrealizowanej w pełni szeroko pojętej inwentaryzacji zabytków z terenów przejętych przez Polskę po 1945 r. Obraz Cranacha jest dziełem znanym i cennym, ale czy właściwe jest podejście, które zakłada zainteresowanie wyłącznie dziełami znanymi? Należy wreszcie podkreślić, że nie wszystkie zabytki w obrębie współczesnych niemieckich zbiorów to straty wojenne, względnie wynik powojennych przemieszczeń jak *Madonna pod jodłami*. Wiele niemieckich kolekcji powstało przecież jeszcze w XIX w. drogą zakupów na legalnym rynku antykwarycznym – tak powstawały zbiory większości muzeów, także na terenie dzisiejszej Polski. Taki charakter mają np. zabytki cynowe ze Wschowy znajdujące się w zbiorach Germańskiego Muzeum Narodowego w Norymberdze i wiele innych. Przedmiotem rekwizycji wojennych na omawianych terenach były również pomniki niemieckich i pruskich bohaterów – niekiedy dzieła wybitnych twórców stojące w centrach miast³⁸. Czy w przypadku zachowania się obiektów prezentujących takie treści strona polska byłaby realnie zainteresowana ich odzyskaniem? Przykład ten najlepiej ilustruje problem braku realnej polityki Rzeczypospolitej wobec zabytków z terenów przejętych od Niemiec, które utracono podczas drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu. Czy w przypadku ewentualnych wniosków o zwrot tych dzieł do zbiorów pierwotnych, względnie przekazanie ich w jakiejś innej formie prawnej, państwo polskie może działać wybiórczo wobec tych, które nie budzą wątpliwości pod kątem doniosłości artystycznej, ideowej itd.? Jakie problemy obrazują zatem dzwony z terenów Polski Zachodniej i Północnej na tle zagadnień strat kulturalnych Polski i jaka narracja formułowana jest w przestrzeni publicznej odnośnie do strat tych dóbr kultury? Wskazane tu problemy powinny być bez wątpienia przedmiotem szerszej debaty polskich specjalistów, a nie elementem bieżącej dyskusji politycznej czy medialnej³⁹.

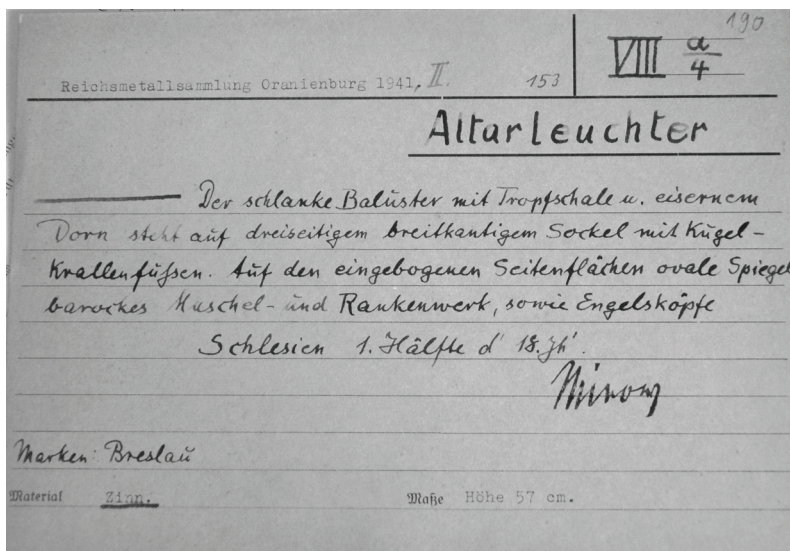
Konkludując, trudno powiedzieć, skąd autorzy wystawy IPN wzięli dane o 16 tys. zarekwirowanych dzwonów, które do dziś znajdują się na terytorium Niemiec. Państwo to ani nie oddało takiej liczby obiektów krajom Europy Zachodniej, ani nie sprowadziło tylko tyłu z Ziemi Zachodnich i Północnych obecnej Polski⁴⁰. Cytowany na początku artykułu fragment tekstu z omawianej wystawy odczytuję jako niezrozumienie problemu przez jej autorów. To zaś pokazuje, jaki wysiłek naukowy wciąż jest niezbędny, by dokonać realnych ocen w zakresie problematyki polskich strat wojennych. Niestety, luki tej nie wypełnia ani opublikowany w 2022 r. *Raport o stratach...*, ani tym bardziej ekspozycja IPN. Szkoda zarazem, że w żadnym z tych przedsięwzięć nie wykorzystano

³⁸ *Ablieferung der Denkmäler aus Bronze und Kupfer*, „Nachrichtendienst des Deutschen Gemeindetages”, 5 czerwca 1942.

³⁹ Zob. też szerzej: A. Jakubowski, F. Fiorentini, E. Manikowska, *Memory, cultural heritage and community rights. Church bells in Eastern Europe and the Balkans*, „International Human Rights Law Review” 2016, vol. 5, s. 274–306.

⁴⁰ M. Tureczek, *Dzwony...*, s. 68–69. Znalazły się tam również precyzyjne dane liczbowe oraz szczegółowe omówienie problematyki zwrotu polskich dzwonów ze szczególnym uwzględnieniem polskich i niemieckich archiwaliów. Tamże, s. 89–126.

rzetelnie zasobów polskich i niemieckich archiwów lub chociażby eksperckich opracowań polskich specjalistów publikowanych w serii „Straty Kultury Polskiej”.



1. Karta opisująca wyprodukowany w dolnośląskim warsztacie lichtarz ołtarzowy, który w 1941 r. trafił na składowisko Reichsmetallsammlungu w Oranienburgu. Zbiory Landesgeschichtliche Vereinigung für die Mark Brandenburg w Berlinie (fot. M.T.)



2. Średniowieczny dzwon z miejscowości Lubin. Zbiory prywatnej rodziny Schilling, ekspozycja Glockenmuseum w Apoldzie (fot. M.T.)



3. Dzwon z Chrząstawa na ekspozycji Muzeum Pomorskiego w Greifswaldzie (fot. M.T.)

Abstract

Cultural Properties from Western Poland and the Discussion about Polish War Losses: Bells as an Example of Argumentum a Minori ad Maius

The problem of war losses in Poland has again gained wide interest in recent years. This has resulted in numerous publications, especially in the media, which, however, do not provide reliable information on the issue. The idea for writing this article, which comments on media statements, came from an exhibition of the Institute of National Remembrance entitled „The Economy of the Third Reich”. The aim of the article is to analyse the issue of wartime losses of bells from the territories annexed to Poland after 1945. This issue allows for a broader commentary on the issue of losses from these areas and the need for Polish specialists to develop substantive and legal bases for discussion in the context of Polish-German relations.

Keywords: borrowed bells, *Leihglocken*, war losses, Western and Northern Poland

Bibliografia

- Ablieferung der Denkmäler aus Bronze und Kupfer*, „Nachrichtendienst des Deutschen Gemeindetages”, 5 czerwca 1942.
- Barcz J., Ruchniewicz K. (red.), *Akt normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach o normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Wrocław–Warszawa 2021.
- Bund K., *Ein historischer Nachtrag zu den Rechtsverhältnissen der sog. Leihglocken*, „Jahrbuch für Glockenkunde” 2011/2012, Bd. 23–24.
- Góralski W.M., *Traktat normalizacyjny między Polską a RFN z 7 grudnia 1970 r. albo o znaczeniu odwagi w polityce*, w: J. Barcz, K. Ruchniewicz (red.), *Akt normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach o normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Wrocław–Warszawa 2021.
- Hense A., *Das Schicksal der Kirchenglocken im Ersten und Zweiten Weltkrieg. Eine rechts-historische Reminiszenz und zugleich ein Beitrag zum Rechtsstatus der sog. Leihglocken als aktuelles Rechtsproblem des Öffentlichen Sachenrechts*, w: S. Muckel (Hrsg.), *Kirche und Religion im Sozialen Rechtsstaat*, Duncker & Humblot, Berlin 2003.
- Jakubowski A., Fiorentini F., Manikowska E., *Memory, cultural heritage and community rights. Church bells in Eastern Europe and the Balkans*, „International Human Rights Law Review” 2016, vol. 5.
- Kerski B., Kotula A., Ruchniewicz K., Wóycicki K. (red.), *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego, Oficyna Wydawnicza „Atut”, Wrocław 2009.
- Kucharczyk P., *Polski spiz*, „Gość” (online), 22 grudnia 2011 (dostęp: 28 kwietnia 2023): <<https://www.gosc.pl/doc/1036333.Polski-spiz/3>>.
- „Kulisy historii”, odc. 101 „Gospodarka III Rzeszy” – 11 lutego 2023, „Instytut Pamięci Narodowej” (online, dostęp: 24 kwietnia 2023): <<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/178797,Kulisy-historii-odc-101-Gospodarka-III-Rzeszy-11-lutego-2023.html>>.

- Łukasiuk L., Powrót dzwonów – dębnowskie dzwony po latach wróciły do miasta, „Mercuriusz Dębnowski” 2011, nr 5/110.
- Martysz Cz., *Gospodarczy cud III Rzeszy – prawda czy mit?*, „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów” 2013, z. 127: <<https://cor.sgh.waw.pl/bitstream/handle/20.500.12182/615/Gospodarczy%20cud%20Trzeciej%20Rzeszy.pdf?sequence=5&isAllowed=y>> (dostęp: 31 lipca 2023).
- Mianecka K., *Niemcy. Zabytkowy dzwon z 1616 r. wróci do Polski. Został skonfiskowany przez III Rzeszę*, „Gazeta” (online), 24 stycznia 2022 (dostęp: 23 kwietnia 2023): <<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,28032520,zabytkowy-dzwon-z-1616-r-wroci-z-niemiec-do-polski-zabrala.html>>.
- Muckel S. (Hrsg.), *Kirche und Religion im Sozialen Rechtsstaat*, Duncker & Humblot, Berlin 2003.
- Scherner J., *Die „Metallmobilisierung” im Deutschen Reich 1939 bis 1945*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 2018, Bd. 66, H. 2.
- Sierzputowski B., *Status ruchomych dóbr kultury na Ziemiach Odzyskanych w prawie międzynarodowym i prawie krajowym*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2021.
- Skradziony przez nazistów dzwon wraca do Polski po 77 latach*, „Rzeczpospolita” (online), 29 grudnia 2020 (dostęp: 23 kwietnia 2023): <<https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art350381-skradziony-przez-nazistow-dzwon-wraca-do-polski-po-77-latach>>.
- Tureczek M., *Dzwony pożyczone. Studia historyczne i prawne nad problematyką strat dóbr kultury*, Instytut Zachodni, Poznań 2020.
- Tureczek M., *Leihglocken. Dzwony z obszaru Polski po 1945 roku przechowywane na terenie Niemiec*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2011.
- Tureczek M., *Zabytkowe dzwony z terenów Polski zachodniej i północnej. Problemy badań na tle zagadnienia strat dóbr kultury*, „UR Journal of Humanities and Social Science” 2019, No. 2 (11).
- Tureczek M., *Zaginiony średniowieczny dzwon z Lubina w powiecie sulęcińskim odnaleziony w zbiorach Glockenmuseum w Apoldzie (Turyngia). Dzwony jako aspekt prawnomiędzynarodowej problematyki ochrony zabytków*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2016, t. 13.
- Węlic R., *Dzwony z kościoła Mariackiego w Szczecinku. Unikatowe historie i zdjęcia*, „Szczecinek. Nasze miasto” (online), 18 lipca 2021 (dostęp: 28 kwietnia 2023): <<https://szczecinek.naszemiasto.pl/dzwony-z-kosciola-mariackiego-w-szczecinku-unikatowe/ar/c1-8373058>>.
- Wnęk K. (red.), *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945. Opracowanie*, Polska Fundacja Narodowa, Warszawa 2022.
- Zabytek zrabowany w czasie II wojny światowej wróci z Niemiec do Polski. „Sprawa jest oczywista”*, „Polskie Radio 24” (online), 24 stycznia 2022 (dostęp: 23 kwietnia 2023): <<https://polskieradio24.pl/5/1222/artykul/2889655,zabytek-zrabowany-w-czasie-ii-wojny-swiatowej-wroci-z-niemiec-do-polski-sprawa-jest-oczywista>>.
- Zbroja M., *Władze Niemiec nie zgadzają się zwrócić dzwonu polskiej parafii. Znajdował się w niej przez 380 lat*, „I PL” (online), 9 września 2022 (dostęp: 28 kwietnia 2023): <<https://i.pl/wladze-niemiec-nie-zgadzaja-sie-zwrocic-dzwonu-polskiej-parafii-znajdowal-sie-w-niej-przez-380-lat/ar/c1-16839935>>.

Zdrenka J. (oprac.), *Miasto i powiat Gorzów Wielkopolski*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2015 (Corpus inscriptionum Poloniae, 10, 7).

Zdrenka J. (oprac.), *Powiat Krosno Odrzańskie*, Wydawnictwo „Adam Marszałek”, Toruń 2016 (Corpus inscriptionum Poloniae, 10, 8).

Zimmermann J., *Kirchenglocken im Krieg – Verlust und Rettung*, „Lübeckische Blätter” 2022, Jg. 187, H. 6.